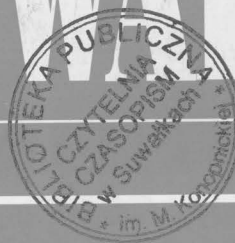


TYGODNIK SUWALSKI

NR 21 (497) ROK XI

24 MAJA 2000 R.

CENA 1 zł



ŚWIĘTO SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 6

Str. 2



Informacje lokalne

„Szóstka” świętowała rocznicę nadania imienia Aleksandry Kujalowiczówny „Oleńki”.

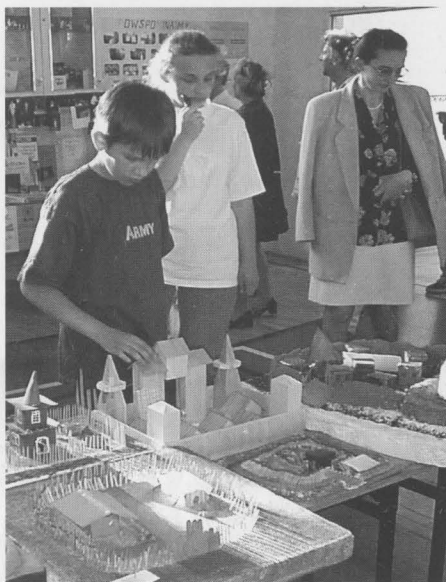
IMIENINY SZKOŁY

W poniedziałek, 15 maja, Szkoła Podstawowa nr 6 uroczystość obchodziła swoje święto. Jest jedną z najlepszych podstawówek w naszym mieście. Rodzice uczących się tam dzieci podkreślają wysoki poziom nauczania i brak zjawisk patologicznych. Nie bez znaczenia jest i to, że placówka nie należy do „moločów”.

„Szóstka” powstała w 1963 roku. Początkowo miała swoją siedzibę w starej kamienicy przy ul. Wojska Polskiego, ale po dwóch latach przeprowadziła się do nowo wybudowanego gmachu przy ul. Sejneńskiej (wówczas Armii Czerwonej). Mieści się tam do dziś.

Jedenaście lat temu, 9 maja 1989 roku, szkoła otrzymała sztandar i imię Aleksandry Kujalowicz. Patronkę wybrano nieprzypadkowo. Była nauczycielką, która w wieku 31 lat 16 kwietnia 1940 roku została wraz z konspiracyjną grupą kpt. Stanisława Bielickiego rozstrzelana w Lesie Szwajcarskim. Do ostatnich chwil swego życia dawała innym przykład opanowania. Szła na śmierć z głębokim przekonaniem, że ginie za słuszną sprawę. W jednym z ostatnich listów z więzienia napisała: „Za to, że jestem Polką, muszę opuścić ten świat, zginę jak miliony bohaterów za Ojczyznę. Takie jest moje przeznaczenie (...) Polki muszą być moralne,

dumne i szlachetne (...) Nie zapomnijcie o mnie...”. List ten przeczytała na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Irena Moderacka, siostrzenica „Oleńki”. Był to kulminacyjny punkt obchodów Święta Szkoły. Tablicę odsłanili przedstawiciele rodziny patronki i wicewojewoda podlaski Leszek Lewoc, absolwent „szóstki”. Poświęcił ją proboszcz z parafii św. Wojciecha. Płaskorzeźbę wykonał (jedynie za cenę materiału) artysta Bohdan Chmielewski (również twórca pomnika Marii Konopnickiej w naszym mieście i tablic pamiątkowych poświęconych autorce „Roty” i Alfredowi



Wieruszowi-Kowalskiemu). – *Apeluję do radnych, aby uhonorowali go tytułem honorowego obywatela naszego miasta* – powiedział dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 Marek Zborowski -Weychman.

Wcześniej, od rana do południa, prezentowali się uczniowie wszystkich klas. Tegoroczni absolwenci zasadzili przed budynkiem pamiątkowe drzewka, wystąpiły „sztandarowe” zespoły „szóstki” – „Roztańczone Nutki” i „Beciaki”. Swoje możliwości zaprezentowali policjanci. Po południu w pobliskim kościele pw. św. Wojciecha odbyła się msza św. Po niej odsłonięto pamiątkową tablicę, a następnie zebrani obejrzeli wystawę w sali gimnastycznej. Było na niej wszystko, czym może pochwalić się szkoła w każdej dziedzinie – szkzy, kroniki, dyplomy, puchary, prace plastyczne, fotografie z różnorodnych imprez. Każdej szkole należałoby życzyć tak dużego dorobku, a zwłaszcza tylu laureatów olimpiad przedmiotowych. W tym roku tytuł ten uzyskało dziewięciu uczniów, a 25 było finalistami. A przecież „szóstka” nie należy do szkół największych. W dwudziestu siedmiu klasach uczy się 915 uczniów.

Dzień szkoły zakończył koncert, na którym wystąpili absolwenci „szóstki”.

Niepocieszeni byli tylko uczniowie mieszczącego się w tym samym budynku Gimnazjum nr 2. Podczas gdy ich młodszy koledzy doskonale się bawili, a zza okien dobiegała głośna muzyka, oni musieli się uczyć. – *Przecież my też jesteśmy absolwentami „szóstki”* – żalili się. – *Też jesteśmy z nią związani.* tr

Wiadomo, że jedna ze szkół będzie musiała opuścić budynek. Czy patronka ocali „szóstkę”, czy też płaskorzeźbę trzeba będzie skuć ze ściany i przenieść? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że gimnazjum nie ma jeszcze swego patrona. Tekst i foto: (ag)

LIST DO EUROPY

Młodzieżowy Dom Kultury 9 maja uczcił obchody Dni Europy działaniem plastycznym w pasażu Grande-Synthe. Na rozciągniętych wzdłuż niego 80 metrach płótna przechodnie mogli napisać swój „List do Europy”. Z propozycji tej skorzystało wyjątkowo wielu suwalczan. Większość z nich napisała, że czuje się Europejczykami i nie mają kompleksów, ale też nie oczekują niczego szczególnego w związku ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

W tym samym czasie na scenie prezentowały się zespoły z MDK: „Kontrast”, „Flex”, „Contra”, „Piruecik” i solistki ze Studia Piosenki. Gościnnie wystąpiły „Beciaki” ze Szkoły Podstawowej nr 6.

Widzom bardzo się podobało, zwłaszcza że piekarnia „Cymes” ugościła ich pączkami, a „Sido-Cafe” – kawą. (ag)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Powtarzające się przymrozki, a ostatnio długotrwała susza daje się we znaki rolnikom i działkowcom. Jeśli w najbliższym czasie na Suwalszczyźnie nie spadną deszcze, tegoroczne plony będą zdecydowanie słabsze od oczekiwanych.

★ Stowarzyszenie „Samorządna Suwalszczyzna” podtrzymuje swoje skargi na działalność szefów Podlaskiej Kasy Chorych. Złożyło zawiadomienie o przestępstwie do proku-

ratury i zażalenie do marszałka Podlaskiego Sejmiku Samorządowego.

★ Satyryk Stanisław Tym otrzymał dyplom honorowego członka Suwalskiego Towarzystwa Ginekologicznego im. prof. Stefana Soszki.

★ Produkt Suwalskich Zakładów Drobiarskich, kawałki kurczaka w sosie przeznaczone do pieczenia na grillu, zdobył puchar ministra rolnictwa na IV Międzynarodowych Tar-

gach Drobiarskich. Recepturę sosu wymyślił prezes firmy. Jest ona tajemnicą zakładu.

★ Suwalski „Meblet” obchodzi 15-lecie swego istnienia. Jest znanym w naszym mieście producentem mebli.

★ Aresztowano czwartą osobę podejrzaną o zamordowanie suwalczanina Tomasza S. Zaginął on 16 kwietnia ubiegłego roku, a jego ciało znaleziono cztery miesiące później koło Olsztyna. W kwietniu br. aresztowano trzech suwalczan podejrzanych o zabójstwo: Mar-ka J., Adama S. i Krzysztofa A.

★ W związku z zakończeniem okresu lęgowego ptactwa wodnego Wigierski Park Narodowy informuje, iż sezon turystyczny (żeglarski i wędkarski) na wodach udostępnionych do uprawiania turystyki wodnej na jeziorach: Wigry, Pierty, Leszczewek, Omulówek, Mulaczysko, Czarne k. Bryzgla i Czarne k. Gawrychrudy rozpoczyna się 27 maja.

★ Z dniem 17 maja Laboratorium Prątku Gruzlicy zostało przeniesione na ulicę Młynarskiego 9.

(ag)

KRONIKA POLICYJNA

Ukradli poloneza

W nocy z 11 na 12 maja z niestrzeżonego parkingu przy ul. 1 Maja „zniknął” polonez. Właściciel samochodu oszacował wartość skradzionego pojazdu na 7200 zł.

Weszli i wynieśli

Nieznani sprawcy, wykorzystując nieuwagę domowników i niezamknięte drzwi, weszli do mieszkania przy ul. Pułaskiego i ukradli pieniądze, płyty CD oraz sprzęt RTV. Właściciele oszacowali straty na 2 tysiące złotych.

Zatrzymany włamywacz

Policja zatrzymała w nocy 13 maja 16-latkę, który wcześniej włamał się do sklepu i ukradł 200 zł.

Zuchwałe najście

W południe 12 maja mężczyzna i kobieta wtargnęli do mieszkania przy ul. Utrata, pobili jego właścicielkę i ukradli jej meble, telewizor, pralkę i portfel z pieniędzmi. Oboje trafili do policyjnej izby zatrzymań.

Napadli na „kolegę”

Dwaj młodzi (13 i 14 lat) suwalczanie napadli 16 maja około 14.00 na ul. Kościuszki na rowerownika i zabrali mu 48 złotych. Policjanci ustalili i zatrzymali nieletnich sprawców przestępstwa i przekazali ich rodzicielom.

Posypały się rowery

W ciągu dwóch dni – 15 i 16 maja – zginęło kilka rowerów, najwięcej z ulicy Reja. Sprawcy kradną „dwa kółka” z balkonów, piwnic i klatek schodowych, a nawet z ogródków działkowych.

Policja przypomina o możliwości oznakowania tajnopisem rowerów i innych wartościowych sprzętów domowych.

Ubili wolca

W nocy z 16 na 17 maja nieznani sprawcy włamali się do obory (Taciewo, gm. Suwałki) zabrali stamtąd młotek, po czym udali się do na pastwisko i „ubili” nim 400-kilogramowego wolca.

Kosztowne audi

Z niestrzeżonego parkingu nieznani sprawcy ukradli audi 100. Właściciel wycenił swoją stratę na 25 tysięcy złotych.

Gdyby nie znieczulica

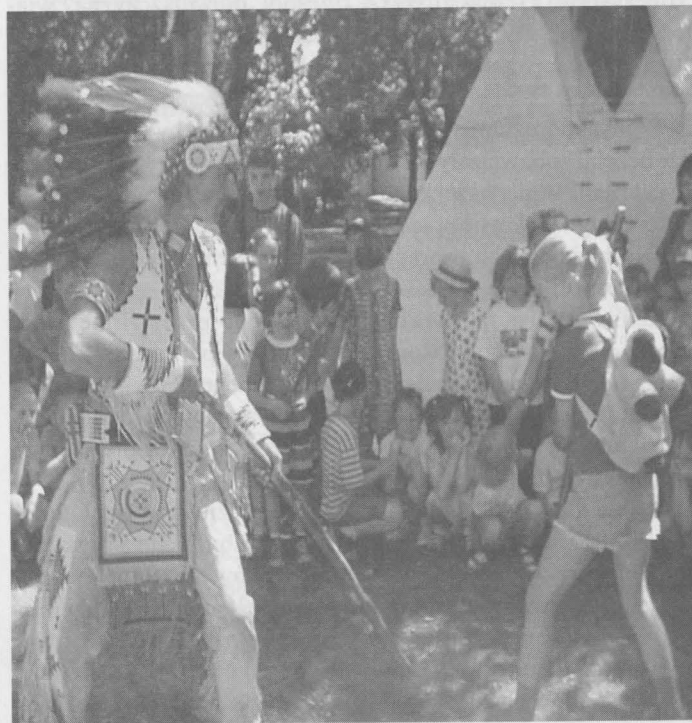
17 maja do jednego z mieszkań w Przerośli wdarł się mężczyzna, pobił i obezwładnił gazem łzawiącym właściciela, przeszedł do sąsiedniego pomieszczenia, skąd ukradł 1500 dolarów. Wychodząc, ponownie uderzył i „potraktował” gazem domownika. Pokrzywdzony wybiegł z domu za bandytą. Ścigał złodzieja przez trzy kilometry, aż do następnej

miejsowości. Po drodze prosił o pomoc wszystkie napotkane osoby. Nikt nie zareagował.

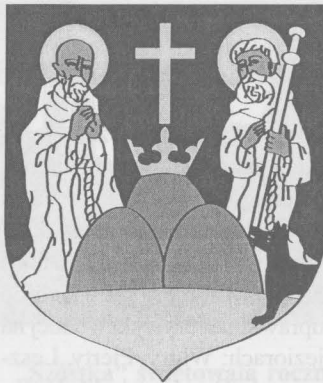
Policji nie udało się schwycić sprawcy zuchwałej napaści, dlatego zwraca się o pomoc do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informacje na jego temat. Podajemy jego rysopis: wiek 25-30 lat, wzrost około 180 cm, średniej budowy ciała, włosy krótkie, ciemne.

Informacje można przekazywać pod numerem policyjnego telefonu zaufania 566-02-60 bądź bezpośredni 997. Można też kontaktować się z posterunkiem policji w Przerośli. (d)

Na podstawie informacji udzielonych przez podkom. Krzysztofa Zielińskiego, rzecznika prasowego KMP w Suwałkach, specjalisty ds. przestępczości nieletnich i prewencji kryminalnej.



W parku Konstytucji 3 Maja gościli Siuksowie. Indian z Białegostoku zaprosiło do Suwałk Muzeum Okręgowe, gdzie można zwiedzać wystawę „Broń łowców i wojowników”. Szczegóły za tydzień.



siewzięć badawczo-rozwojowych i podejmowania działań na rzecz wdrażania w budownictwie nowych rozwiązań technicznych opracowywanych w Politechnice Białostockiej.

współpracy między dziennikarzami i samorządem.

Andrzej Goszczyński, szef Centrum Monitoringu Wolności Prasy, wezwał samorządy do „sprzedawania” dziennikarzom, jak określił, „dobrego towaru”, a powinno

Zapamiętałam słowa **Macieja Howieckiego**, dziekana Wyższej Szkoły Dziennikarstwa w Warszawie, który podczas podobnego spotkania z przedstawicielami mediów i samorządowców w Białymstoku powiedział: „Media działają zawsze w kontekście politycznym i chyba jest to nieuniknione zjawisko, ale przecież można zawsze mówić i działać w kontekście sprawdzonych walorów rzetelności, uczciwości i otwartości. Wmówiono dziennikarzom, że liczy się to, co jest sensacją lub agresją, a istnieje jeszcze coś, co nazywa się wiarygodnością osobistą dziennikarza i środka masowego przekazu”.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miejskiego

RZECZNIK URZĘDU INFORMUJE

Układ z politechniką

W dniach 11 - 13 maja w gmachu Instytutu Inżynierii Budowlanej Politechniki Białostockiej odbyły się IX Targi Forum Budownictwa, w trakcie których doszło do podpisania porozumienia o współpracy między politechniką i Urzędem Miasta w Suwałkach.

Porozumienie w zakresie podnoszenia poziomu wiedzy budowlanej i rozwiązywania bieżących problemów w zakresie budownictwa zostało podpisane przez prof. **Michała Boltryka**, rektora politechniki, oraz prof. **Czesława Miedziałowskiego**, dyrektora Instytutu Inżynierii Budowlanej, oraz ze strony władz Suwałk przez wiceprezidenta **Mieczysława Grnyo** i dyrektora Miejskiej Dyrekcji Inwestycji i Komunikacji **Romualda Koleśnika**.

W myśl porozumienia władze uczelni zobowiązały się do świadczenia w pierwszej kolejności usług w zakresie prac naukowo-badawczych, opracowań, bieżącej obsługi w zakresie konsultacji i doradztwa naukowo-technicznego, dokonywania ekspertyz oraz szkolenia w zakresie nowych norm, przepisów oraz technik i technologii budowlanych. Część usług materialnych i prawnych, jak choćby dokonywanie fachowych ekspertyz, będzie odpłatna, natomiast inne świadczenia, wykonywane na przykład przy pomocy studentów ostatnich lat studiów pod nadzorem profesora, będą bezpłatne.

Miasto zobowiązało się do inicjowania wspólnych przed-

Jubileusz w Gołdapi

„Biesiada 10-lecia” - pod takim hasłem odbyła się w Gołdapi w dniach 13 - 14 maja br. uroczystość zorganizowana z okazji 10. rocznicy odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Inicjatorami przedsięwzięcia byli: Fundacja „Dobro Lokalne” oraz Związek Miast Polskich, na zaproszenie których zjechali do Gołdapi przedstawiciele 23 gmin w celu zaprezentowania najatrakcyjniejszych i najciekawszych działań związanych z promocją swoich „małych ojczyzn”.

O historii Suwałk i pięknie Suwalszczyzny opowiedział zgromadzonym **Jerzy Brzozowski**, dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach, a zespół „Suwalszczyzna” wianką tańców ludowych zachęcał oglądających i widzów do odwiedzenia naszych stron (uroczystość była filmowana przez telewizję z Gdańska, Warszawy i Białegostoku).

Podsumowaniem suwalskiej prezentacji była degustacja wspaniałego sękacza ufundowanego przez firmę „Jan-za”, którą poprzedził nieznamy fragment „Pana Tadeusza”, wychwalający walory smakowe tego iście „królewskiego kołacza”.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie rzeczników prasowych, przedstawicieli mediów, Związku Miast Polskich, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Centrum Monitoringu Wolności Prasy z **Maciejem Orłosiem**, prezydentem Tele-
expresu. Dyskusja dotyczyła

nim być coś niezwykłego. Sama dziura w moście nie jest jeszcze tą oczekiwaną przez prasę dobrą informacją, stwierdził Goszczyński. Najlepiej jak ktoś „ważny” w nią wpadnie, np. burmistrz czy prezydent.

No cóż, jeśli tylko tego rodzaju informacje to „dobry towar”, to chyba trudno będzie samorządowcom, a zwłaszcza rzecznikom, sprostać takim oczekiwaniom.

ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta na posiedzeniu 16 maja 2000 r.:

- przyjął projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia Południe,
- zatwierdził projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie przystąpienia do opracowania zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Suwałk,
- przyjął projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie ogłoszenia wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży, a stanowiących mienie gminne miasta Suwałk,
- zatwierdził nowe stawki czynszu lokali użytkowych administrowanych przez ZBM, zajmowanych przez stowarzyszenia,
- zatwierdził wniosek dotyczący położenia nowej nawierzchni asfaltowej na odcinku ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego,
- rozpatrzył wniosek Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o dofinansowanie zadań zgłaszanych do realizacji przez podmioty,
- przyjął uchwałę w sprawie zmian w budżecie na rok 2000,
- rozpatrzył wnioski o ulgi podatkowe,
- zaopiniował wnioski o sprzedaż napojów alkoholowych,
- przyjął informację dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej o wykorzystaniu środków PFRON na tworzenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miejskiego

DYŻURY RADNYCH

Radni suwalskiej Rady Miejskiej pełnią dyżury w pokoju nr 1 Urzędu Miejskiego (budynek Starostwa Powiatowego w Suwałkach przy ul. Noniewicza 10).

Radni klubu „Przymierze dla Suwałk” pełnią dyżury w każdy poniedziałek od 17.00 do 18.00.

Radni klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej dyżurują w każdy wtorek od 16.30 do 18.00 (30 maja dyżurować **Zbigniew Walendzewicz**).

Radni klubu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk dyżurują w każdy czwartek od 16.00 do 17.00 (25 maja dyżurować będą **Maria Raczkowska** i **Zdzisław Wronowski**).

Radni klubu AWS – Dobro Wspólne dyżurują w każdy piątek od 18.00 do 19.00. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 18.30 – 20.30 w Szkole Ewangelizacji (tel. 567-86-42) dyżuruje radny **Stanisław Dziemian**. (ag)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:

- spotkał się w Białymstoku z wojewodą **Krystyną Łukaszuk** w sprawie wojewódzkich obchodów w naszym mieście 60. rocznicy zbrodni katyńskiej,
- przyjął prezydenta Łomży **Jana Turkowskiego** i prezesa białostockiego oddziału Telewizji Polskiej S.A. **Krzysztofa Jóźwiaka**,
- spotkał się z pracownikami suwalskich muzeów z okazji Dnia Muzealnika,
- uczestniczył w podsumowaniu czwartej edycji konkursu „Jak żyć bezpiecznie” i wręczył nagrody zwycięzcom.

(ag)

ZAANGAŻOWANI NA RZECZ ROZWOJU I PROMOCJI SUWAŁK

OGŁASZAMY PLEBISCYT

Z okazji dziesięciolecia „Tygodnika Suwalskiego” i zbliżającego się wydania 500. numeru naszego pisma ogłaszamy plebiscyt na osoby zaangażowane na rzecz rozwoju i promocji Suwałk w latach 1990-1999. Czytelnicy „TS” (o czym informowaliśmy) zgłosili następujące kandydatury:

- Zbigniew Fałtynowicz** - animator suwalskiego życia literackiego i kulturalnego,
- Zygmunt Filipowicz** - radny poprzedniej kadencji, były dyrektor Muzeum Okręgowego,
- Ryszard Gurban** - radny poprzedniej kadencji, polityk suwalskiej Unii Pracy,
- Antoni Kisło** - radny poprzedniej kadencji, ordynator oddziału chorób płuc,
- Barbara Klimiuk** - była wiceprezydent Suwałk, prezes Zarządu Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, polityk Unii Wolności,
- Bogusława Miszkiewicz** - była dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej,
- Ryszard Olów** - radny, członek Zarządu Miasta, polityk SLD,
- Mariusz Salamon** - były dyrektor Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej,
- Andrzej Strumillo** - artysta plastyk,
- Edward Szczepanik** - były premier RP na uchodźstwie,
- Jerzy Szuliński** - trener suwalskich badmintonistów,
- Jan Wasilewski** - właściciel szkoły nauki jazdy,
- Jerzy Ząbkiewicz** - przewodniczący stowarzyszenia „Samorządna Suwalszczyzna”.

Funkcję przewodniczącego komisji plebiscytowej pełni **Andrzej Kolenkiewicz** - przewodniczący Rady Miejskiej w Suwałkach, a patronat nad plebiscytem objął prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**.

REGULAMIN GŁOSOWANIA

Każdy Czytelnik „TS” ma prawo wypełnić tylko jeden kupon plebiscytowy (podając swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania). Czytelnik ma do dyspozycji następującą ilość punktów: 10, 9, 8, 7, 6, które może przydzielić według własnego uznania preferowanym przez siebie kandydatom.

LAUREACI, NAGRODY

Trzej kandydaci, którzy uzyskają największą liczbę punktów, zostaną laureatami naszego plebiscytu. Będą oni stosownie uhonorowani. Wśród Czytelników „TS”, którzy wezmą udział w plebiscytcie, zostaną rozlosowane cenne nagrody i upominki.

Dziękuję pani **Halinie Krzywickiej** za miłe słowa i zgłoszenie mojej kandydatury do plebiscytu „TS”. Jednak uwzględniając fakt, że kieruję redakcją organizującą ten plebiscyt, uznałem, że nie-
zbyt stosowny byłby w nim mój udział.

Jerzy Broc

PLEBISCYT „TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO”

na osoby zaangażowane na rzecz rozwoju i promocji Suwałk w latach 1990-1999

Spośród następujących kandydatów:

Zbigniew Fałtynowicz, Zygmunt Filipowicz, Ryszard Gurban, Antoni Kisło, Barbara Klimiuk, Bogusława Miszkiewicz, Ryszard Olów, Mariusz Salamon, Andrzej Strumillo, Edward Szczepanik, Jerzy Szuliński, Jan Wasilewski, Jerzy Ząbkiewicz proszę wybrać 5 osób i wpisać poniżej:

- | | | |
|----|--|---------|
| 1. | | 10 pkt. |
| 2. | | 9 pkt. |
| 3. | | 8 pkt. |
| 4. | | 7 pkt. |
| 5. | | 6 pkt. |

Wypełniony kupon należy przesłać (przynieść) na adres redakcji: „Tygodnik Suwalski”, 16-400 Suwałki, ul. Noniewicza 10, do dnia 15 czerwca br.

Imię i nazwisko oraz dokładny adres osoby biorącej udział w plebiscytcie

.....

.....

Redakcja „TS”

Zakończyła się piąta edycja Międzyszkolnego Konkursu Ortograficznego uczniów klas trzecich o tytuł „Supermistrza Ortografii”. Przystąpiły do niego wszystkie suwalskie szkoły podstawowe oprócz „dziewiątki”.

ORTOGRAFICZNE POTYCZKI TRZECIOKLASISTÓW

W konkursie szkolnym można było popełnić nie więcej niż trzy błędy, by przejść do etapu międzyszkolnego. Za błąd uważa się wszelkie uchybienie w zapisie, czyli nie tylko typowy błąd ortograficzny, ale i brak przecinka czy litery.

Aż 53 trzecioklasistów sprostало temu zadaniu i spotkało się 28 kwietnia na sali gimnastycznej SP 10, by napisać dyktando o Jurku i Józiu, rzeczulce, wywiadówce, surówce i błahostkach. Tylko **Martynie Cieślukowskiej** z „szóstki” udało się ten niełatwy tekst napisać bezbłędnie. **Sebastian Margiewicz** (SP 4) i **Dorota Dorochowicz** (SP 7) zajęli drugie miejsce. Laureaci trzeciego miejsca to: **Anna Trefer** (SP 7), **Urszula Ejlak** (SP 11), **Urszula Kamińska** (SP 6), **Damian Grajewski** (SP 10), **Iwona Kempisty** (SP 7), **Marta Giełazys** (SP 2), **Joanna Maleśńska** (SP 6), **Monika Kalinowska** (SP 5), **Monika Sznel** (SP 2) i **Hanna Huszcza**

(SP 2). Aż 14 osób otrzymało wyróżnienia. Są to: **Aleksandra Kordala** (SP 11), **Katarzyna Holubowicz** (SP 4), **Piotr Lenkowski** (SP 6), **Iwona Waraksa** (SP 5), **Anna Kolenkiewicz** (SP 6), **Wojciech Tynecki** (SP 10), **Tomasz Żynda** (SP 3), **Angelika Podziewska** (SP 6), **Karol Ożarowski** (SP 6), **Krzysztof Podurgiel** (SP 10), **Justyna Balcer** (SP 5), **Karolina Konstantynowicz** (SP 7), **Natalia Kotarska** (SP 6), **Piotr Kotarski** (SP 2).

Reasumując: połowa finalistów (27) eliminacji szkolnych napisała dyktando, mieszcząc się w normach stosowanych nawet wobec maturzystów.

Nad przygotowaniem i sprawnym przebiegiem konkursu czuwały nauczycielki SP 10: **Maria Kornyszko**, **Irena Karpińska** i **Marianna Grzybowska**.

Gratulujemy laureatom tytułu „Supermistrza Ortografii” i ich nauczycielom. (gis)

SYMFONIA MYŚLI SKRZYDLATEJ

czyli, co w duszy gra

Tak można by w skrócie określić twórczość poetycką **Ryszarda Wysokiego**, suwalczanina urodzonego we wsi Buda Ruska.

„Symfonia myśli” to tytuł jego trzeciego już tomiku poezji (wcześniejsze to „Wiara, nadzieja, miłość” i „Wiersze – myśli skrzydlate z ziemi mazurskiej”), którego promocja odbyła się 2 maja w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki. Około setka uczestników spotkania miała możliwość poznania twórczości pana Ryszarda – nie tylko z ostatniego zbioru, poświęconego egzystencji człowieka i jego miejscu we wszechświecie. Utwory poety prezentowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2. Wystąpił też Suwalski Chór Seniora.

Poeta wszystkie tomiki swoich utworów wydał własnym sumptem z pomocą grona przyjaciół.

(ag)

GRODY I GRODZISKA

Już po raz ósmy Szkoła Podstawowa nr 7 zorganizowała międzyszkolny konkurs na najpiękniejszą makietę średniowiecznego grodu. Do udziału w nim zostały zaproszone wszystkie suwalskie szkoły podstawowe. Zgłosiło się pięć szkół: 3, 4, 5, 6 i 7. Jury miało przysłowiowy „twardy orzech do zgryzienia”, ponieważ zgłoszono ponad dwadzieścia prac.

Wszystkie, jak przekonuje **Ewa Jakubczyk** - nauczycielka historii w SP 7 i dusza przedsięwzięcia - reprezentowały wysoki poziom. Wykonane są starannie i wyjątkowo precyzyjnie.

Dzieci zadbały o najmniejsze detale. Co ciekawe, nie korzystały z gotowych makiet i nie kopiowały. Wykorzystały głównie wiedzę zdobytą na lekcjach historii oraz podręcznikowe rysunki średniowiecznych grodów. Pomysł, najdrobniejsze szczegóły typu palenisko, studnia, zwierzęta hodowlane, rodzaj zabudowań itp. oraz materiał były autorskie.

Pierwsze miejsce zajęła praca **Moniki Sawejko** z SP nr 6, drugie - gród **Marcina Wasilewskiego** z SP nr 7; na trzecim miejscu uplasowało się grodzisko

Karoliny Dubaj i **Izabeli Iwonowicz**, uczennic SP nr 5, a czwarte przypadło pracy zespołowej **Magdy Doleckiej**, **Idy Schabieńskiej** i **Katarzyny Kowalewskiej** z SP nr 7.

(d)



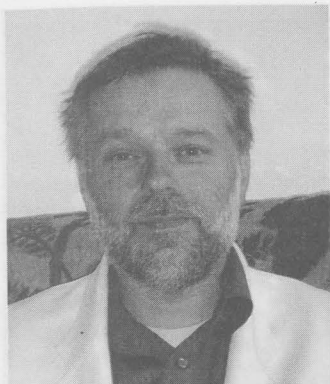
Ewa Jakubczyk, organizatorka konkursu.

KOSYM OKIEM

O SUWAŁKACH I CHICAGO

Nie ma chyba filmu, którego akcja toczy się w Chicago czy innym amerykańskim mieście, gdzie bohaterowie nie musieliby słuchać wyjących syren karetek pogotowia, straży pożarnej czy policji. Pewien suwalczanin, który ładnych kilka lat spędził nad jeziorem Michigan, twierdzi, że tam tak przywykł do wycia syren, że nie może spokojnie zasnąć, dopóki nie usłyszy zawodzenia bojowego wozu. Dlatego tak mu się podoba w Suwałkach, w których praktycznie co godzinę ktoś włącza klakson, prawie jak w Ameryce. A już dozwolona wdzięczność zyskał u niego kierowca, który 25 grudnia o godzinie szóstej pięćdziesiąt rano pędził na sygnale przez wymarłe miasto. – Tego ranka w żaden sposób nie mogłem zasnąć, aż ukoilo mnie zawodzenie uprzywilejowanego wozu. Bardzo to było miłe, przynajmniej dla mnie - mówi. A inni? Cóż, niech się przyzwyczajają.

Marek



MALKONTENTEM NIC SIĘ NIE ZBUDUJE

W wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Podlaskiego, lekarzem anestezjologiem **Markiem Domagałą** rozmawia **Anatolia Gagacka**.

- Rozmawiamy w gabinecie lekarskim. Naturalne będzie więc pytanie o służbę zdrowia. Jako lekarz ma pan na co dzień do czynienia ze skutkami reformy służby zdrowia. Jakie są – pana zdaniem – jej pozytyw i negatywy?

- Na jej obraz składa się masa czynników. Na reformę wpływają zarówno lekarze, jak i pacjenci, a przede wszystkim finanse. Siedem procent składki ubezpieczeniowej to tragicznie mało. Fachowcy z zagranicy wręcz cmokają z zachwytem nad naszą reformą, ale przecież nie na tym rzecz polega, żeby robić cuda przy tak niskich nakładach. W przeszłości w Polsce wiele pieniędzy marnowano (podobnie jak marnuje się je teraz na górnictwo czy koleje). Wybudowano na przykład sześciopiętrowy szpital w Olecku. Być może olecczanie są z tego dumni, ale jeśli się popatrzy, że niedaleko jest duży szpital w Suwałkach i podwójny szpital w Elku, to widać, że nie jest to racjonalne. Słuszne w reformie jest to, że pieniądze powinny być wykorzystane tam, gdzie są najbardziej potrzebne. W sejmiku optywujemy za tym, że na okres transformacji trzeba przeznaczyć więcej środków, gdyż wiąże się to z większymi wydatkami. Zresztą, skąd wzięło się te 7 procent? Dlaczego nie 8, 6 albo 14? Jest to pewna próba. Dopiero za kilka lat okaże się, jak wysoka powinna być racjonalna składka ubezpieczeniowa. Poza tym są przyzwyczajenia ludzkie – dyrek-

torów, lekarzy, ordynatorów, wszystkich pracowników służby zdrowia, pacjentów. Jest nadmiar budynków, łóżek, są wysokie koszty. Stąd bierze się cały galimatias. Pomstuje się na kasy chorych, ale one próbują jakoś wszystko racjonalizować. Jednak przy zbyt małych pieniądzach, przy potrzebie przebudowy czai się groźba, że gdzieś może to wszystko zaważyć na umniejszeniu opieki medycznej.

- Pieniądzy na służbę zdrowia brakuje, ale nie brakuje ich na same kasy chorych – na ich siedziby, wysokie pensje kierownictwa i rad nadzorczych. Głośno np. było o zakupie budynku dla Mazowieckiej Kasy Chorych. To drażni. Kasa to urząd, który powinien w pierwszej kolejności dbać o pacjentów.

- Rzeczywiście czasem ludzie mają takie odczucie. Z drugiej strony ministerstwo tłumaczy, że te pieniądze i tak nie poszłyby bezpośrednio na służbę zdrowia. Ale jest to, jak powiedział przewodniczący Izby Lekarskiej, niemoralne. Ciągłe brakuje na poprawę funkcjonowania służby zdrowia, na przebudowę, ale nie brakuje na apanaże i duże koszty utrzymania kas chorych. Pan wicepremier Balcerowicz mówi, że nie może dać więcej na służbę zdrowia, bo to są nasze podatki, ale przecież pieniądze na potrzeby kasy chorych to też nasze podatki. W Polsce na jednego pacjenta wydajemy 150 dolarów, a w Czechach, które też przecież przeżywają duże problemy, wydaje się 550 dolarów. To o czymś świadczy. Dlaczego my musimy dokonywać jakichś cudów?

- Bardzo ostro protestował pan jako anestezjolog. Jak z perspektywy czasu ocenia pan tamte działania? Co udało się osiągnąć?

- Mogę być dumny. Te czynności oficjalne, które nas wtedy krytykowały, teraz przyznają nam rację. O kilka lat wyprzedziliśmy te

pomysły, które teraz w służbie zdrowia uznaje się za racjonalne. Przyznano, że pensja lekarzy rzędu kilkuset złotych jest nieuczciwa. Patrzyliśmy na to tak: szanujecie pacjenta, szanujecie służbę zdrowia, więc musicie szanować też wykonawców, ich umiejętności i ich możliwości techniczne. Musicie zmniejszyć ryzyko związane z ich pracą, ryzyko nie tylko anestezjologów, ale przede wszystkim pacjentów. Kosztowało nas to bardzo dużo nerwów. Przyznaję, że na krótko zyskaliśmy finansowo, ale główny sukces to zmniejszenie ryzyka ponieszonego przez pacjentów leczonych przez zmęczonego anestezjologa w złych warunkach pracy.

- Reprezentuje pan naszych mieszkańców w Sejmiku Województwa Podlaskiego, zajmując tam eksponowaną funkcję wiceprzewodniczącego. Czy podziela pan odczucia suwalczan, że nasze miasto jest w Białymstoku dyskryminowane? Czy nasze miasto jest gorzej traktowane niż Łomża?

- Najłatwiej obarczać za wszystko innych. Mówić, że winien jest wojewoda Podczaski, a może wcześniej Iksiński czy jakiś Y grek. Trzeba patrzeć na historię. Suwałki są miastem siedemdziesięcioletnim, większym niż Elk czy Augustów. Tamte miasta mają swoich parlamentarzystów, a nasze – figę. Czy wybrani przez suwalczan posłowie z Warszawy rzeczywiście ich reprezentują? Musimy pójść po rozum do głowy. W każdej kadencji Suwałki mogły mieć swobodnie dwóch posłów i jednego senatora. Nieważne, czy jest to opcja prawicowa, czy lewicowa. Powinni to być ludzie, którym leży na sercu dobro mieszkańców Suwałk. Jeśli są na wyższych stanowiskach, to nie powinni mówić, że ich dzieci w Suwałkach nie mają żadnych szans, a takie zjawisko obserwuję. Tacy ludzie nie powinni kandydować. Powinni to być ludzie o przekonaniach patriotycznych, z wiarą w to miasto.

- Czy pan i pańscy koledzy radni z sejmiku, mimo iż pochodzicie z różnych ugrupowań politycznych, mówicie na tym forum „jednym głosem” za Suwałkami?

- Wydaje mi się, że tak, przy czym, jak to zwykle w polityce jest, każdy próbuje coś wygrać na swoje konto. Jeśli ktoś w tym przesadza, to jako zespół jesteśmy słabsi. Koledzy pogratulowali mi, gdy zostałem wiceprzewodniczącym. Marzyłem o tym, że przynajmniej raz w miesiącu, przed sesją, spotkamy się i uzgodnimy (niezależnie od opcji), co jest dobre dla Suwałk, a co dla Sejnu, dla naszego regionu. Niestety, tak nie jest. Mieszkam tutaj od wielu lat i nie mam zamiaru wyjeżdżać. Powinniśmy próbować jak najwięcej zrobić dla naszego miasta, dla jego przyszłości. Powinniśmy mieć więcej pozytywnych planów korzystnych dla Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny, a jeśli część z nich uda się zrealizować, to już będzie dobrze. Było już naprawdę wiele pomysłów, które mogły dać Suwałkom dużo miejsc pracy, chociażby pomysły z kompleksem targowo-wystawienniczym czy Via Balticą. Budowa dróg to podstawa, ale żeby osiągnąć cel, potrzebny jest jednak pewien lobbing. Będę próbował poprawić współpracę z radnymi sejmiku dla dobra Suwałk, pamiętając przy tym, żeby mieć też na uwadze i całe Podlasie, bo to przecież sejmik wojewódzki.

- Czy jako wiceprzewodniczący sejmiku ma pan rzeczywisty wpływ na podejmowane przez to gremium decyzje?

- Daje mi to pewną przewagę w stosunku do moich kolegów, bo muszę się lepiej przygotować do sesji. Z racji pełnionej funkcji jestem zmuszony do większej aktywności.

- Jak układa się panu współpraca z władzami Suwałk?

- Chciałbym, abyśmy się częściej spotykali, wspólnie martwiąc się o losy tego terenu. Jeździłbym więcej rozmawiać i współpracować, to stanę się „mocniejszy” w Białymstoku. Przy lepszej współpracy osiągniemy też lepsze wyniki. Łatwo jest narzekać i mówić, że nie podoba mi się ten czy tamten. Malkontentem narobi się tylko wokół siebie wrogów a nie współpracowników i do niczego dobrego nie doprowadzi. Nic się wówczas nie osiągnie. Jeśli ktoś mi się nie podoba, ale współpraca z tą osobą może być korzystna dla mieszkańców, to muszę się z nią dogadać dla dobra naszego miasta.

- Dziękuję za rozmowę. 7

W tym roku przypada sześćdziesiąta rocznica zbrodni katyńskiej. Wiosną 1940 roku NKWD z rozkazu Stalina rozstrzelało ponad dwadzieścia tysięcy polskich oficerów. Do dziś żyją ich rodziny, które przez lata pielęgnowały wspomnienia, przechowywały połówki już dziś fotografie i listy.

Wśród ofiar Katynia znaleźli się też bracia Czesław i Piotr Skindzierowie. W Suwałkach mieszkają ich siostry Marianna i Jadwiga.

ZGINĘLI W KATYNIU

- Ojciec mówił: „Skończy się wojna, to wrócą”, ale ja miałam jak najgorsze przeczucia. Kiedy bracia dostali się do niewoli sowieckiej, nasza rodzina (ojciec, matka, siostra i ja) została wywieziona na daleką Syberię, do obwodu pietropawłowskiego. Tam też dowiedzieliśmy się o rozstrzelaniu polskich oficerów przez stalinowskich oprawców – wspomina pani Marianna. – Mąż gospodyni, u której mieszkaliśmy, radziecki żołnierz, przyjechał na urlop. Moja matka zapytała go, czy przypadkiem nie spotkał jej synów. Odpowiedział: „Babuszka, wy swoich synów już nie zobaczycie. Stalin kazał ich rozstrzelać”. Nic więcej nie powiedział. To najgorsze potwierdziło się, kiedy po sześciu latach wróciliśmy do Augustowa. Ciotka miała niemiecką gazetę z nazwiskami pomordowanych. Wśród nich byli i moi bracia.

Pani Marianna nie ukrywa łez.

- Byli tacy młodzi. Starszy - Czesław - miał 29 lat. Piotr był o trzy

lata od niego młodszy, przed wojną zaczął studiować medycynę.

Marianna Skindzier niczym relikwii przechowuje kopie listów od Piotra (oryginały jej siostra Jadwiga oddała w depozyt do muzeum w Augustowie), jedynę pamiątkę po braciach, oryginalne koperty oraz kilka poślizgniętych fotografii.

- W trakcie ekshumacji przy Czesławie znaleziono listy od narzeczonej, przy Piotrze - nie. Jednak wiedzieliśmy, że tam był - właśnie po tych listach. Dwa dotarły do rodziny. Jeden opatrzony jest datą 24 XI 1939 roku, wysłany z Kozielska:

Kochani Rodzice!

Wojna rozdzieliła nas i nie wiem, kiedy się znowu zobaczymy. Ciekaw jestem, jak wy żyjecie, jak zdrowie Mamy i Ojca - co robi Marysia i Jadzia? Co ciekawego słyszałem w Augustowie? Ja na wojnę wyjechałem z Wilna 28 sierpnia i 1-go września byłem na froncie pod Piotrkowem - koło Częstochowy.

Męskiego im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie. Po ukończeniu szkoły uczył w Suwałkach, następnie przeniósł się do Wilna. Po ukończeniu Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grodnie został skierowany na praktykę do 41. pp w Suwałkach. Tu również odbywał w latach 1937 i 1938 ćwiczenia rezerwy. Dowódca pułku w opinii pisał o nim: „Sumienny i obowiązkowy oficer. Jako dowódca plutonu strzeleckiego orientował się szybko i trafnie. Jako wychowawca sumienny”. W 1939 roku został przeniesiony do 1. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Jeniec obozu w Kozielsku.

Strzelaliśmy do Niemców z armat 2 dni, jednak musieliśmy się wycofać do Tomaszowa. Pod Tomaszowem rozbili nas Niemcy zupełnie. Było to 6 września 1939 r. Od 28 września jestem w Rosji. Obecnie jestem w Kozielsku w Rosji. Dobrze mi się powodzi, jestem zdrowy. Czesiek tak samo jest żywy i zdrowy i stale się z sobą widzimy. Do was mogę pisać tylko raz w miesiącu, od Was też tylko jeden list na miesiąc mogę otrzymać.

Korzystam więc z tej okazji i tak samo proszę was, abyście napisali do mnie.

Piszcie do mnie wszyszczyz domu - bo tylko tą drogą na razie będziemy mogli ze sobą rozmawiać.

Życzę Wam szczęścia i zdrowia i pragnę byśmy spotkali się jeszcze żywi.

Wasz syn Piotr

Na końcu Piotr Skindzier podał adres do korespondencji: CCCP, Kozielsk, obwód smołeński, skrzynka pocztowa 12.

Drugi list, który zachował się do dzisiaj, wysłał z Kozielska 18 stycznia 1940 roku:

Kochani Rodzice!

Nie wiem, czy list, który wysłałem do Was w listopadzie roku 1939, doszedł czy nie, bo dotąd waszej odpowiedzi nie otrzymałem. Piszę więc do Was drugi raz z tą nadzieją, że list dojdzie do Was - bo dawno już się nie widzieliśmy. Ciekaw jestem, ja i Czesiek, jak żyjecie. Co robi Ojciec, jak się czuje Mama, co porabia Marysia, Jadzia, czy wszyscy jesteście w swoim domu w Augustowie? Macie może jakieś wiadomości z Suwałk? Jak żyją nasi krewni w Biernatkach?

Często odwiedzam Cześka i rozmawiamy o Was i byłoby nam przyjemnie, gdybyśmy otrzymali od Was wiadomość o waszym życiu, waszej pracy, kłopotach i Waszych zamiarach. Na zakończenie zasyłamy wszystkim pozdrowienia i życzymy szczęścia w dalszym życiu.

Wasi synowie Piotr i Czech Proszę was jeszcze o jedno, abyście zaszli do pp. Białokozów na ulicy Zygmuntowskiej 37 i zawiadomili, że ich syn Bolek jest też ze mną.

Marysiu! Poznałem tu Twego



Piotr Skindzier - ur. 23 maja 1915 roku w Wilnie, gdzie podczas pierwszej wojny światowej trafili jego rodzice. W Suwałkach ukończył gimnazjum. Po odbyciu przeszkolenia w podchorążówce artylerii w Zambrowie wrócił do Wilna. Tam zaczął studia medyczne. Dostał przydział do 3. pułku artylerii ciężkiej, potem do 1. dywizjonu. Tak jak brat Czesław był jeńcem Kozielska, zginął w Katyniu.

profesora przyrody p. Petelczyca - rozmawiamy z nim o Tobie! Napisz tak samo do mnie, co porabiasz, jak się czujesz i jakie masz zamiary? Czy dobrze Wam w Augustowie, czy też lepiej było w Suwałkach?

Jadziu! Ty jako najmłodsza z rodziny najbardziej mnie interesujesz. Może najbardziej odczułaś, że się pogorszyło życie - ale się nie przejmuj - to nie tylko nas wojna dotknęła. Przyzwyczaj się do pracy i niewygód, ucz się pracować, a zobaczysz, że stanie się możliwe. Bądź zawsze wesola i nie smuć się. Napisz do mnie, co robisz i co zamierzasz robić, czy dobrze Ci jest z Marysią w domu u Rodziców?

Wasz brat Piotr

Kilka miesięcy później obaj bracia podzielili los wielu polskich oficerów - sowieckich jeńców.

- Nigdy ich nie zobaczyłam, tak jak swego narzeczonego porucznika Jana Maksymowicza. Służył w KOP Suwałki, później w 41. pułku piechoty marszałka Józefa Piłsudskiego i od września 1939 r. w KOP Sejny - wspomina pani Marianna. - W sierpniu przyjechał się pożegnać, mówił o wojnie. Nie spotkałam go więcej, nawet nie wiem, gdzie poległ. (dos)



Czesław Skindzier - ur. 24 lipca 1911 r. w Suwałkach, ppor. rezerwy Wojska Polskiego. Jego ojciec Wincenty był urzędnikiem pocztowym. Uczęszczał do Seminarium

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe zorganizowało kolejny wykład w ramach „Studium Regionoznawczego”. Tematem spotkania były suwalskie i augustowskie ofiary Katynia. Wykład wygłaszali dwaj historycy regionaliści: Wojciech Batura z Augustowa i Krzysztof Skłodowski z Suwałk. W tematykę kатыńską wprowadził słuchaczy Tadeusz Radziwonowicz, dyrektor Archiwum Państwowego. Wykład odbywał się w dwóch miejscach jednocześnie: w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Augustowie i Archiwum Państwowym w Suwałkach. Obraz i dźwięk przekazywane były łączem telefonicznym, które udostępnił suwalski oddział Telekomunikacji Polskiej.

TELEKONFERENCJA



Regionalnym historykom, zajmującym się tematem zbrodni kатыńskiej, udało się ustalić 171 nazwisk osób związanych w różny sposób z Suwalszczyzną. Znaleźli się wśród nich oficerowie służący w suwalskich pułkach oraz oficerowie rezerwy: oficerowie z przydziałów mobilizacyjnych, absolwenci szkół średnich, lekarze, urzędnicy, policjanci.

— Los wielu suwalskich oficerów jest do dziś nieznanym. Wielu suwalczan służyło w innych jednostkach na terenie kraju. Podstawową informacją o poległych są listy obozowe i wywozowe. Lista 171 osób może być niepełna. Nie znamy pełnych obsad kadrowych, list mobilizacyjnych i ewidencji — mówi **Krzysztof Skłodowski**, historyk z suwalskiego Muzeum Okręgowego. — Duża liczba suwalskich i augustowskich ofiar kатыńskich wynika z tego, że oba miasta były wówczas ośrodkami „garnizonowymi”. W Suwałkach stacjonowały: 41. Suwalski Pułk Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i 1. dywizjon 29. Pułku Artylerii Lekkiej — oba ze składu 29. Dywizji Piechoty. W grodzie nad Czarną Hańczę stacjonowały również sztab i dowództwo Suwalskiej Brygady Kawalerii, z jej składu 2. pułk Ułanów Grochowskich im. gen.

Józefa Dwernickiego, 3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego, 4. dywizjon Artylerii Konnej, 11. Szwadron Łączności Suwalskiej Brygady Kawalerii oraz mobilizowany w 1939 roku 11. Szwadron Kolarzy SBK. W latach 1928-39 kwaterował także 29. batalion KOP „Suwałki”, rozwiązany wiosną 1939 roku. W Augustowie z kolei: 1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego i 11. Szwadron Pionierów SBK. Granicę z Litwą strzegł 24. batalion KOP „Sejny”.

Na ponad sto siedemdziesiąt nazwisk około 50 to oficerowie związani z powiatem augustowskim. Nie jest to lista kompletna, wielu bowiem zaginęło bez wieści.

W kатыńskim lesie pogrzebano kwiat polskiej inteligencji

Wśród ofiar był też suwalczanin Jakub Wajda, ojciec Andrzeja. Jakub (ur. 1900 r.) walczył w Legionach Polskich w czasie pierwszej wojny światowej. W Suwałkach służył w 41. Pułku Piechoty Marszałka Piłsudskiego, był między innymi dowódcą pułkowego plutonu artylerii piechoty. We wrześniu dostał się do sowieckiej niewoli, trafił do obozu w Starobielsku, później został przeniesiony do Kozielska. Zginął w Katyniu. (dos)

NIEMUZEALNA WYSTAWA W MUZEUM

Od piątku 12 maja w Muzeum Okręgowym czynna jest wystawa ubiorów, zabawek, pościeli, biżuterii i wyrobów konfekcyjnych. Tym razem nie są to eksponaty o charakterze muzealnym, lecz jak najbardziej współczesne. Wykonały je absolwentki Technikum Odzieżowego z Zespołu Szkół Zawodowych im. Karola Brzostowskiego w ramach tegorocznych prac dyplomowych. One też wraz ze swoimi nauczycielami przedmiotów zawodowych **Elżbietą Kołoszą** i **Andrzejem Staszczkiem** postanowiły zaprezentować swoje prace szerszej publiczności w suwalskim muzeum.

Niektóre z eksponatów nawiązują do czasów bliższej i dalszej historii Suwalszczyzny. Można tu obejrzeć m.in. ozdoby noszone przez Jaćwingów i suwalskie stroje ludowe. Są też kreacje odpowiadające dzisiejszym kanonom mody: suknie wieczorowe, garnitury i garsonki przeznaczone dla

współczesnych pań biznesu. Miłe wrażenie robią przesympatyczne zabawki-przytulanki.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje eksponat sprzed trzech lat autorstwa **Grażyny Protasiewicz**. W ogólnopolskim konkursie prac dyplomowych zajęła ona II miejsce w kategorii prac dydaktycznych w roku szkolnym 1996/97.

Wszystkie prezentowane prace zwracają uwagę pomysłowością i starannością wykonania. Najlepszą zaś rekomendacją dla świeżo upieczonych absolwentek technikum stanowiły składane często propozycje kupna.

— Na razie nie jest to możliwe — twierdzi Elżbieta Kołosza. — Po wystawie prace wrócą do szkoły. Można jednak u autorek zamówić wykonanie podobnych ubiorów.

Z kolei dyrekcja muzeum liczy, że być może w przyszłym roku swoimi osiągnięciami zechcą pochwalić się również dyplomanci innych suwalskich szkół. (P)

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI

Na zaproszenie związków kombatanatów z Dunkierki i Grande-Synthe prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Suwałkach **Jerzy Kmiecik** wziął udział w uroczystych obchodach Międzynarodowego Dnia Pamięci, które odbyły się 29 kwietnia w Loretto. Były to jubileuszowe obchody poświęcone żołnierzom francuskim poległym w czasie I i II wojny światowej.

Na cmentarzu wojskowym w Northe Dame de Loretto pochowa-

nych jest ponad 40 tys. żołnierzy. W uroczystościach brały udział związki kombatanckie z całej północnej Francji (ponad 180 pocztów sztandarowych i około 2,5 tys. kombatanatów i młodzieży). Obok sztandarów francuskich były też sztandary kombatanatów angielskich, amerykańskich, polskich, kanadyjskich i belgijskich.

W ostatnim dniu kwietnia w Grande-Synthe odbyły się uroczystości poświęcone pamięci deportacji przez Niemców ludności cywilnej z całego rejonu Dunkierki. (ag)



Kombatancki składają kwiaty pod pomnikiem poległych żołnierzy w Grande-Synthe. Pierwszy z prawej — Jerzy Kmiecik.

Z PRAC KOMISJI...

W dniu 11 maja br. odbyło się w siedzibie ROKiS kolejne posiedzenie **Komisji Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Rady Miejskiej**. J W posiedzeniu, poza stałym składem komisji, wzięli udział dyrektorzy: **Jerzy Nazaruk** (Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki), **Jerzy Brzozowski** (Muzeum Okręgowe), **Andrzej Chuchnowski** (Biblioteka Publiczna), wiceprezydent **Maria Lauryn** i naczelnik Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Miejskiego **Jadwiga Olbryś**.

Muzeum bez oddziałów zamiejscowych

Wyłącza się ze struktury organizacyjnej Muzeum Okręgowego w Suwałkach dotychczasowe oddziały zlokalizowane w województwie warmińsko-mazurskim. Stało się tak w związku z uprawomocnieniem się decyzji Wojewody Podlaskiego z marca br. W praktyce oznacza to inwentaryzacyjne przekazanie zbiorów i wyposażenia Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach i Muzeum Michała Kajki w Ogródku. Dyrektor Brzozowski wyjaśnił, że jest to stratą cennego majątku. Szczególnie smutne jest to, że tak naprawdę nie ma komu przejąć tych oddziałów. Dzieje się tak ze względu na brak zainteresowania ze strony starostw w Mrągowie i Pisz. Pozostaje mieć nadzieję, że gromadzony pieczołowicie przez szereg lat dobytek (m.in. przez suwałczan) trafi w dobre ręce. Obowiązujące przepisy prawa nie pozwalają na dłuższe utrzymywanie oddziałów Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Sezon turystyczny długi i bogaty

Pomimo braku na lokalnym rynku nowych podmiotów zaangażowanych w obsługę turystów, oferta usług turystycznych jest coraz szersza. Swoje zadanie w tym zakresie miasto realizuje poprzez zawieranie umów i współfinansowanie zgłoszonych do realizacji zadań przez: PTTK, SIRT, PTSM, ZHP, ZHR, WOPR i FIE „Dom Europy”. Przeznaczone na turystykę środki wynoszą w br. blisko 180 tys. zł, co stanowi 0,14 proc. całego budżetu miasta na 2000 r. Szczegółowe informacje o imprezach turystycznych zawarte są w kalendarzu imprez miejskich oraz publikowane są na bieżąco w „Tygodniu Suwałskim”.

Ożywienie w organizacji imprez kulturalnych

Wielkość oferty programowej na najbliższe miesiące wynika m.in. ze szczególnego zaangażowania wielu instytucji i organizacji pozarządowych, szczególnie zaś Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach. Z informacji przekazanych przez dyrektora Nazaruka wynika, że placówka jest dobrze przygotowana do ich realizacji. Stało się tak głównie za sprawą wydzielenia w ROKiS Działu Organizacji Imprez, na czele którego stanął **Krzysztof Masłowski**. Elementem wspomagającym funkcjonowanie kilkuosobowego zespołu będzie z pewnością zakupiony wysokiej jakości i wydajności sprzęt nagłośnieniowy (o mocy 3.000 W) oraz oświetleniowy (o mocy 24.000 W). Najbliższą imprezą przygotowywaną z niezwykłym rozmachem są **Dni Suwałk** (26-28.05).

Jaki był I kwartał w bibliotece?

Z biblioteki w okresie pierwszych trzech miesięcy br. wypożyczono blisko 80 tys. książek. Nastąpił wzrost czytelników o 350 osób. Przybyło 671 woluminów, z czego zakupiono 230 nowych pozycji. Cennym przedsięwzięciem był kiermasz taniej książki, z którego wpływy pozwoliły na zakup książek do czytelników oraz kaset. Biblioteka podjęła pierwsze działania w zakresie tworzenia monografii Suwałk. Od września rozpocznie działalność specjalny komitet redakcyjny.

Praca komisji jak zwykle dotyczyła opiniowania wielu spraw i oceny podejmowanych działań. Są one niezwykle istotne dla życia społeczno-kulturalnego miasta. Okazuje się, że nawet przy niewystarczających środkach finansowych możliwa jest skuteczna działalność kulturalna i rekreacyjno-sportowa służąca zadowoleniu wielu mieszkańców Suwałk.

Zdzisław Przełomiec

ROŚLI WŚRÓD NAS

Po blisko 3 latach zapadł wyrok w głośnej sprawie napadu na kasjerkę suwalskiego szpitala. Jednak na ławę oskarżonych nie trafili wszyscy winni, a orzeczone wyroki to jedynie częściowe zadośćuczynienie za bandycki napad i śmierć matki trojga dzieci.

Oskarżeni to młodzi suwałczanie. Wychowali się przede wszystkim w suwalskich rodzinach, uczęszczali do suwalskich szkół. Prawdopodobnie byli ochrzczeni, pobierali naukę religii, przystąpili do pierwszej komunii św. Na oczach wielu ludzi i przy ich pośrednim współudziale wyrosli na groźnych przestępców. Nie są z pewnością pierwszymi, ani też ostatnimi, którzy złą sławą zapisali się w historii Suwałk. Wiele wskazuje na to, że coraz więcej będzie takich i podobnych kryminalnych wydarzeń.

Zastanawiająca, ale dość typowa, jest reakcja członków rodzin oskarżonych. Po ogłoszeniu wyroku matka głównego organizatora napadu, płacząc, oznajmia, że jej syn nie wytrzyma dożywocia, bo - jej zdaniem - jest chory. Członkowie rodzin na ogół uważają, że oskarżeni są niewinni. Niektórzy nie mogą zrozumieć, za co zostali skazani. Ta rzeczywistość lub udawana reakcja na zapadłe wyroki, sugerująca zaskoczenie i żal w stosunku do sądu, to pośrednio wyraz braku współczucia dla niewinnych ofiar napadu, tracących zdrowie, a nawet życie. W klimacie braku rodzicielskiej odpowiedzialności pobbłażania dla coraz groźniejszych występów, kierowania pretensji jedynie do innych łatwo o kolejne zbrodnie. **Jerzy Broc**

BABSKIE POGADUCHY

SAMORZĄDNOŚĆ A RZECZYWISTOŚĆ

Od dawna „polowałam” na ten dzień. Rok temu miałam ważny wyjazd, dwa lata wcześniej po prostu przegapiłam termin. Tak więc nareszcie po siedmiu latach zamieszkiwania znalazłam się na zebraniu grup członkowskich mojej spółdzielni mieszkaniowej. Szczerze mówiąc, nie wiem, na co liczyłam, bo w obniżkę czynszu, szybkie remonty itp. to ja już nie wierzę. Wraz z sąsiadką postanowiłam w imieniu całej naszej klatki walczyć o zieleni.

Frekwencja na zebraniu była bardzo kiepska, tematyka znana od lat, głównie więc słychać było żale i pretensje. Kiedy my (ja z sąsiadką) pochwaliliśmy naszą panią sprząającą posesję za sumienność i pracowitość, zdumienie zagościło na twarzach zebranych - nie przywykliśmy do mówienia (i to publicznie) o kimś dobrze. Mam nadzieję, że nasze pochwały przyniosą wymierny skutek dla tej pani. Wracam jednak do spotkania. Wiele poruszonych spraw było niepotrzebną stratą czasu dla zebranych, kilka z nich dałoby się załatwić „od ręki” w biurze spółdzielni. A tak w ogóle to praca prezesa jest bardzo

niewdzięczna. Ludzie ciągle o coś mają pretensje - a to o kiepski plac zabaw, ziemię pod garażami, za małe zwroty za ogrzewanie (wszak zimy lekkie) czy stawki za wywóz nieczystości, no i o skąpą zieleni. Pytań i niektórych wątpliwości nie mogła rozwiązać pani prawnik (za-trudniona w SM), bo ktoś jej nie powiadomił o terminie zebrania, inna pani złamała rękę, a jeszcze inna, która by coś wyjaśniła, miała też jakiś ważny powód, że nie przyszła. Zbieg okoliczności? A ludziom nie wystarczy już tłumaczenie, że nie ma pieniędzy, bo je przecież płacą, chodzi więc tylko o racjonalne ich wydatkowanie. Namawia się lokatorów do samorządności, prosi o wskazówki, pyta, czego potrzebują, a potem i tak wszystko zależy od gospodarza. Nie zarzucam spółdzielni złej woli, lecz czasami dobre chęci rozpruwają się na papierze.

Nasz wniosek (mój, sąsiadki i mieszkańców klatki) został zaprotokółowany. Obiecałam sobie, że za rok znowu zjawię się na zebraniu członkowskim, by podziękować za jego realizację. Oby tylko było za co. **Zocha**

IMPREZY – CO, GDZIE, KIEDY?

kulturalne

- 22-25.05 – Festiwal „Co Polskę stanowi”, w programie przygotowanym przez oddział PTSM m.in. w SP nr 4 – koncert artystyczny, korowód postaci z tradycji kultury jaćwieskiej i postaci z suwalskich legend, sesja popularyzacyjna w ILO połączona z wystawą, koncert okolicznościowy w Klubie Garnizonowym;
- 26.05 – Wykład prof. dr. hab. Wociecha Pędicha pt. „Rola Uniwersytetu Trzeciego Wieku w realizowaniu pomyślniej starości”, godz. 16.00, sala ROKiS;
- 26-28.05 – Dni Suwałk, w programie m.in.:
- w dniu 26.05 w parku Konstytucji 3 Maja: blok imprez pt. „Mama i ja”, występy zespołów, gry, konkursy i zabawy dla dzieci; w pasażu przy ul. Minkiewicza – koncert zespołów młodzieżowych;
 - w dniu 27.05 na stadionie lekkoatletycznym: zawody ochotniczych straży pożarnych, na stadionie piłkarskim i przy zalewie Arkadia: zawody rekreacyjno-sportowe, w hali OSiR: widowisko rozrywkowe z cyklu „Spotkanie z Balladą” (impreza biletowana);
 - w dniu 28.05 na parkingu przy ul. ks. Hamerszmita: pokaz sprzętu strażackiego; w parku Konstytucji 3 Maja: blok imprez w ramach dnia muzyki etnicznej, gry, zabawy, konkursy dla dzieci; w hali OSiR: rewia Małgorzaty Potockiej;
- 30.05-1.06 – Kiermasz Taniej Książki, godz. 10.00, Biblioteka Publiczna;

ponadto

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 – wystawy czynne w godz. 10.00-18.00:

- w galerii Chłodna 20 – rysunek i grafika ze zbiorów ROKiS,
- w galerii Cafe Bar Jaćwing (ul. Kościuszki 41) – prace malarzkie powstałe na I Integracyjnym Plenerze Malarzskim Wigry 99 pt. „Sercem malowana Suwalszczyzna”

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 – wystawy: „Z przeszłości Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Józef Brandt” – malarstwo, „Broń łowców i wojowników”;

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawy: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”, „Ilustracje Jana Marcina Szancera”;

Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej – wystawa pokonkursowa „Koszałek Opalek i jego przyjaciele”

sportowe

- 28.05 – Mecz piłki nożnej: Wigry – Polonia II, stadion piłkarski;
- 31.05 – Suwalski Maraton – biegi przełajowe młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych, teren miasta;

turystyczne

- 24.05 – Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, godz. 10.00, oddział PTTK;
- 31.05-1.06 – X Ogólnopolski Wielodyscyplinowy Rajd po Wigierskim Parku Narodowym (informacje w oddziale PTTK).

DWIE ROCZNICE

Obecny rok szczególnie obfituje w okrągłe (lub prawie okrągłe) rocznice w różnych dziedzinach. W czwartek i piątek, 19 i 20 maja, suwalska Biblioteka Publiczna uroczystie obchodziła 90-lecie śmierci patronki Marii Konopnickiej i 55-lecie istnienia swojej placówki.

Uroczystość rozpoczęła odśpiewanie „Roty”. Następnie wiceprezydent **Mieczysław Rewicz**, wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc** i wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego **Marek Domagała** odśpiewali tablicę pamiątkową z wizerunkiem Poetki. Poświęcił ją

ks. **Jerzy Zawadzki**, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Poza władzami miasta i powiatu suwalskiego, w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Książnicy Podlaskiej im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, młodzież szkolna (w tym z I Liceum Ogólnokształcącego i Przedszkola nr 10

noszących imię Marii Konopnickiej), dawni i obecni pracownicy oraz przyjaciele i sympatycy biblioteki.

Druga część spotkania odbyła się w sali oświatowej. Dyrektor biblioteki **Andrzej Chuchnowski** przedstawił rolę i znaczenie bibliotek i księgozbiorów w historii naszej cywilizacji. **Marianna Łozowska** przypomniała powojenną historię suwalskiej biblioteki publicznej. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń. Złotym Krzyżem Zasługi została uhonorowana **Alicja Wrocławska**, srebrnym – **Andrzej Chuchnowski**, a brązo-

wym – **Irena Bagińska**. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał też ośmiu osobom odznakę Zasłużony Działacz Kultury, a Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich kilkanaście odznaczeń związkowych. Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st.

Następnego dnia w sali koncertowej PSM odbył się recital Leszka Długosza – barda Piwnicy pod Baranami, który na tę okoliczność specjalnie zaprezentował kilka swoich utworów do tekstów Marii Konopnickiej.

Tekst i foto: (ag)



NIE WYMYŚLIŁA PRZEBIEGU ZDARZEŃ

W suwalskim Sądzie Okręgowym odbyła się kolejna rozprawa w procesie Karola F., Wiesława S. i Bogusława S. oskarżonych o bandycki rajd po Suwałkach i jego tragiczne następstwa: zabójstwo aptekarki, usiłowanie zabójstwa jej męża, napaść i pobicie. W ubiegłym tygodniu zeznawali biegli sądowi: ekspert z dziedziny medycyny sądowej, kryminalistyki oraz psycholog.

Zdaniem eksperta z zakresu medycyny, nie sposób jest określić moment, kiedy na odzieży oskarżonych znalazły się plamy krwi. Inny specjalista, zajmujący się badaniem mikrośladów „powystrzałowych”, stwierdził, iż nie można udowodnić zasiadającym na ławie oskarżonych suwalczanom

użycia broni, bowiem ślady zostały zbyt późno zabezpieczone.

- Ślady, wskazujące na użycie broni, utrzymują się na rękach czy ciele nie dłużej niż osiem godzin. W tym przypadku zostały zabezpieczone zbyt późno, bo aż 26 godzin po zatrzymaniu obwinianych - stwierdził Witold P. - Opinia oczywiście nie wyklucza, że każdy z nich mógłby używać broni palnej.

Biegłą psycholog z kolei pytano, czy świadek Irena M. ma skłonności do konfabulacji.

- Może ona mieć pewne tendencje do konfabulacji w sytuacjach trudnych. Jest to osoba upośledzona w stopniu lekkim. Moim zdaniem, nie zmyśliła przebiegu zdarzeń. Z obawy o

swoje bezpieczeństwo mogła zataić przed policją tożsamość napastników. Nie jest w stanie kłamać, bądź świadomie i konsekwentnie zatuszowywać. Nie umiałaby zaplanować, wymyślić całej historii - przekonywała Elżbieta A., biegła psycholog. - W moim przekonaniu należy dać wiarę jej zeznaniom.

Przed sądem zeznawał też Jacek F., brat oskarżonego Karola, który w czasie, kiedy bandyci ostrzeliwali Areszt Śledczy, był jego „pensjonariuszem”. Jednak w tej części rozprawy nie mogła uczestniczyć publiczność, w tym media, bo doprowadzony z zakładu karnego Jacek F. nie chciał zeznawać „przy kibicach”, jak stwierdził. Również zeznania kolej-

nego świadka, Kazimierza T., który był w mieszkaniu, kiedy policja zatrzymała podejrzanych, na jego wniosek sąd utajnił.

Na zakończenie rozprawy oskarżony Karol F. złożył wniosek o konfrontację Gustawa O., męża zamordowanej aptekarki, z Sebastianem S., oskarżonym o zabójstwo. Sąd oddalił prośbę. Podobnie potraktował wniosek Bogusława S. o zwolnienie z aresztu. Oskarżony tłumaczył się ciężką sytuacją, w jakiej znajduje się jego niepracująca konkubina z dzieckiem. Zapewniał, że w każdej chwili może podjąć pracę, by zagwarantować im utrzymanie.

Kolejne posiedzenia sądu wyznaczono na 14, 16 i 28 czerwca. Przewodniczący sądu orzekającego, sędzia Jacek Przygucki, nie wyklucza, iż wyrok zapadnie jeszcze przed wakacjami. (d)

„PASJA” O ZAKOCHANYCH

W piątkowe popołudnie, 12 maja, we wspólnej auli Gimnazjum nr 6 i Szkoły Podstawowej nr 7 zgromadzili się koledzy, przyjaciele, członkowie rodzin i sympatycy Teatru Muzycznego „Pasja” na premierze przedstawienia pt. „Zakochani pierwszy raz”. Spektakl dedykowany był tegorocznym maturzystom.

W programie znalazło się ponad 20 piosenek z lat 60., wszystkie w interesującym opracowaniu choreograficz-

nym **Urszuli Dec** (również autorki strony muzycznej), bravurowo wykonane. Były wśród nich tak znane jak „Szepcem” czy „Wakacje z blondynką” i te prawie już zapomniane, jak „Wala twist” czy „Kto kupi psa”. Starszym widzom łąza czasami zakręciła się w oku na wspomnienie młodości. Zadziwiające jest, jak młodzi wykonawcy doskonale potrafili wczuć się w klimat lat 60. Pochwalić też trzeba scenografię **Ewy Rudzkiej** i kostiumy.

Teatr Muzyczny „Pasja” istnieje od grudnia 1999 roku. Poprzednio była to „Szczęśliwa Siódemka”, a jeszcze wcześniej „Septus” (1993-1997). Wówczas był to po prostu zespół Szkoły Podstawowej nr 7, który uatrakcyjniał śpiewem wszystkie uroczystości szkolne. Jego ambicje były jednak o wiele większe. W maju 1998 roku odbyła się pierwsza premiera dwugodzinnego przedstawienia „Grająca szafa”. Spory jego fragment wyemitowała telewizja Polsat. W maju następnego roku przygotowano kolejną premierę – „Pomaluj mój świat”.

„Pasję” tworzy nie tylko młodzież z SP 7, bowiem dołączyli do niej gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich. Obecny skład zespołu to: **Julia Bulaj, Beata Burzyńska, Izabela Dąbrowska, Marcin Gościewski, Łukasz Kardel, Katarzyna Kowalewska, Katarzyna Krejpcio, Karol Kustosik, Edyta Masłowska, Joanna Nowiczenko, Ewelina Orańska, Joanna Podurgiel, Łukasz Pietrzykowski, Tomasz Putra, Michał Rzepczyk, Ka-**



rolina Trzcianowska, Katarzyna Wojtowicz, Aleksandra Wojtowicz i Piotr Żynda.

Pomysł zespołu czerpie z oglądanych w Teatrze „Buffo” przedstawień Janusza Józefowicza. Koncertuje nie tylko w szkole, ale korzysta też z innych możliwości prezentacji. Zorganizował koncert charytatywny „Dla Ani”, wystąpił w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w hali OSiR.

Tekst i foto: (ag)

PS Teatr Muzyczny „Pasja” został wyróżniony Nagrodą Miasta Suwałki.



Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

prowadzi nabór na:

studia licencjackie w systemie stacjonarnym,
zaocznym i wieczorowym na

Wydziale Zamiejscowym w Elku

na kierunku: ● **zarządzanie i marketing**

o specjalnościach:

- zarządzanie marketingowe w przedsiębiorstwie
- ekonomika turystyki i hotelarstwa
- zarządzanie finansami przedsiębiorstw
- informatyka gospodarcza
- zarządzanie lokalne i regionalne

Informacje i przyjmowanie podań:

19-300 Elk, ul. Grodzieńska 1, tel.(087) 621-14-46

151/2000



Polecamy usługi:

- instalacje centralnego ogrzewania
 - kotłownie olejowe i gazowe
 - instalacje ogrzewania ciepłym powietrzem
 - instalacje wentylacyjne
- Sprzedaz grzejników, kotłów, pomp, armatury oraz
innych elementów sanitarnych

Suwałki, ul. Buczka 121,
tel. (0-87) 565-11-31; (0-87) 566-34-36

136/2000

OGŁOSZENIA DROBNE

- Praca dla każdego, tel. 0606-206-399. 128/2000
- Chałupnictwo, tel. 0501-841-129. 129/2000
- Pakowanie i składanie, tel. 0606-927-077. 130/2000
- Zszywanie, pakowanie, składanie. tel. 0606-405-943. 139/2000
- Zbiory owoców (Szwecja, Holandia), 5-32 tygodnie. Dniówki w 99 r. 180 zł, rekordowe 600 zł, tel. (058) 344-00-94, (058) 520-28-81(10.00-16.00). 145/2000
- Atrakcyjna hodowla szynszyli. 40.000 DM rocznie. Wystarczy garaż lub inne pomieszczenie (znaczek 5.85 zł). POL-FARM, Urząd Pocztowy 4, skr.134, 64-970 Piła. 153/2000
- Chałupnicy poszukiwani od zaraz (1500 zł/mies.). MILAN, ul. Rogozińska 45, skr.17, 64-920 Piła (znaczek 6.05 zł). 152/2000
- Wróżenie - Tarot - konkretne wskazówki i podpowiedzi. Pomoc. Tel. 0602-874-827, (087) 566-76-33. 155/2000
- Techniki pracy nad sobą i podnoszenie jakości życia: rebirthing, regresing niehipnotyczny (L.Żądło), masaże, zajęcia grupowe. Tel. (087) 566-76-33, 0602-874-827. 154/2000

W galerii fotografii PACamera Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki oglądać można interesującą wystawę fotografii zatytułowaną

OBRAZY STAREGO ŚWIATA - ODBICIA

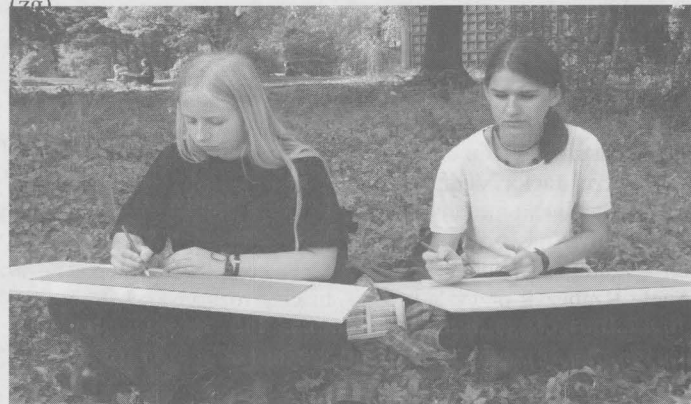
Autorką przejmujących zdjęć jest młodziutka artystka **Małgorzata Jarocka**, natomiast bohaterami jej obrazów - starsi mieszkańcy niewielkich miejscowości z okolic Krakowa i Suwalszczyzny oraz „wiekowe” sprzęty, elementy wyposażenia niewielkich drewnianych domów, kuchni. Fotografie emanują spokojem i nostalgia za czasem, który nieubłaganie odchodzi. Sama autorka stwierdziła, iż „Obrazy...” są próbą odpowiedzi na pytania o sens i cel życia.

Stając naprzeciw człowiekowi, szukam, nastawiam zmysły, by pojąć tajemnicę bliskości i oddalenia, smutku i boleści krzyża, wreszcie nadziei zbudowanej z nocy i dnia. Życia i śmierci (...) Autentyczność to jest to, czego szukam, z czego czerpię moc, by uwięzić, by uwolnić widzenie, by unieruchomić czas, który patrzy i mruga okiem. By urzeczywistnić to, co jest poznaniem, pytaniem i zwałpieniem - napisała. (d)

Małgorzata Jarocka urodziła się 8 czerwca 1973 roku w Gdyni. Jest absolwentką Wydziału Grafiki ASP w Krakowie. Dyplom magisterski obroniła z wyróżnieniem w Katedrze Fotografii. Tematem jej pracy dyplomowej były właśnie „Obrazy ze starego świata. Odbicia”. Od roku współpracuje z dodatkiem Gazety Wyborczej – „Gazetą Morską”.

W BAŚNIOWYM PEJZAŻU

W prowadzonej przez suwalski oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych przy ul. Kościuszki 6 „Galerii nad Czarną Hańczą” otwarto wystawę prac malarskich „Suwalszczyzna na wyciągnięcie ręki” **Krystyny Zdun**. W uroczystości uczestniczyła młodzież suwalskich szkół, której urządzono w ogrodach towarzystwa plener plastyczny. - *Wykorzystaliśmy piękną w tym roku majową pogodę i obsypane kwieciami jabłonie w naszym ogrodzie, aby w istic baśniowym pejzażu młodzi ludzie mogli dać upust artystycznej wyobraźni i zmaterializować ją w formie obrazów* – powiedziała jedna z inicjatorek imprezy **Barbara Żylińska**. Mini-plener malarski prowadzili **Irena Cichosz** (z grupą uczniów z Gimnazjum nr 3), **Grażyna Karp** (z grupą „Szalone Dzieciaki Stryszaki” działającą przy Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki) i **Zdzisław Jaroszek** (z uczniami I Liceum Ogólnokształcącego). Jego efektem było powstanie kilkudziesięciu prac plastycznych i okazjonalna wystawa. Wśród kwitnących owocowych drzew śpiewano też regionalne ludowe pieśni. (zg)



Najlepszy najmłodszy

W niedzielę, 14 maja, w Szkole Podstawowej nr 11 rozegrano Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w szachach w kategorii juniorów do lat 8. Uczestniczyło w nich 20 zawodników z Suwałk, Augustowa i Białegostoku. Mistrzem województwa został uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 **Mateusz Topczewski**, wyprzedzając uczennicę Szkoły Podstawowej nr 6 **Annę Warakomską** i ucznia Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie **Adriana Bukowskiego**.

Liga szkolna

Równolegle z mistrzostwami w SP 11 rozegrano ostatni - siódmy - turniej eliminacyjny Grand Prix Ligi Szkolnej w Szachach. Rozgrywki te rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku, a kończą się w dniach 17-18 czerwca.

Medalista

Nasi szachiści z powodzeniem uczestniczyli w mistrzostwach Polski w kategorii juniorów do lat 14, które z udziałem 40 klubów rozegrano na początku maja w Łodzi w ramach V Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Najlepiej w nich wypadł **Marcin Ciolek** z Juveny Suwałki Hańcza, który zdobył brązowy medal oraz uzyskał normę kandydata na mistrza i pierwszą klasę sportową. Dobrze zaprezentowała się również **Małgorza-**

NA SUWAŁSKICH SZACHOWNICACH



Przy szachownicy Anna Warakomska.

ta Wilczyńska z UMKS „Jaćwież”, która w klasyfikacji ogólnej zajęła 11. miejsce, a w swojej grupie wiekowej – piątą. Zapewniła sobie tym samym udział w finale mistrzostw Polski juniorów w przyszłym roku.

W punktacji drużynowej Juvena Suwałki Jaćwież zajęła 12. miejsce, a Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy „Jaćwież” – osiemnaste.

Wkrótce

Najbliższe plany suwalskich szachistów to: turniej z okazji Dni Suwałk w dniach 27-28 maja, udział reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 11 w Mistrzostwach Polski Szkół Podstawowych w Łączynej w dniach 1-4 czerwca, Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w kategorii juniorów w dniach 7-11 czerwca w Suwałkach. (zg)

Zamiast deszczu

W ubiegłym tygodniu zamiast oczekiwanego przez wszystkich deszczu spadł grad... medali. Oczywiście nie zasypał nas wszystkich, ale tylko sportowców kilku dyscyplin.

Największe sukcesy odnotowali suwalscy badmintoniści, którzy nie poprzestali na zdobyciu srebrnych medali w drużynowych mistrzostwach Polski. Po wcześniejszych indywidualnych sukcesach seniorów (brązowy medal na mistrzostwach Europy i nominacja na Igrzyska Olimpijskie **Roberta Mateusiaka**, jego mistrzostwo kraju w grach podwójnych w parze z **Michałem Łogozem** z Technika Głubczyce i mikście z klubową koleżanką **Barbarą Kulanty**, mistrzostwo kraju w grze pojedynczej **Jacka Niedźwiedziego**) i zdobyciu medalu na indywidualnych mistrzostwach Polski w kategorii kadetek przez **Agatę Rzepczyk** przyszła kolej na młodzieżowców. W zakończonych w niedzielę, 20 maja, w Głubczycach mistrzostwach kra-

ju **Kamil Turonek** zdobył trzy złote medale - w grze pojedynczej i w mikście z koleżanką z SKB **Agnieszka Czerwińska** oraz w deblu z **Marcinem Burzyńskim** ze Słupska. Ciekawostką tych mistrzostw jest to, że Kamil we wszystkich finałach grał z **Marcinem Burzyńskim**, tyle że w dwóch pozostałych pojedynkach jego deblowy partner występował po przeciwnej stronie siatki. Natomiast **Agnieszka** wywalczyła jeszcze jeden krążek - srebrny w grze podwójnej, grając w parze z **Martą Byttner** z Białegostoku. Suwalscy zawodnicy trenują pod kierunkiem **Jerzego Szulińskiego**.

Po kompletnych niepowodzeniach w rozgrywkach drugiej ligi szczypiornistki Hańcza zostały mistrzyniami województwa podlaskiego. Tytuł ten zdobyły w

imponującym stylu, nie przegrywając żadnego meczu w półfinale i rozegranym w piątek, 18 maja, w Suwałkach finale. Trenerem ich jest **Tomasz Lebioda**.

Natomiast trenowani przez **Tadeusza Jasińskiego** siatkarze po zajęciu szóstego miejsca w mistrzostwach Polski w kategorii juniorów młodszych próbowali swoich sił w rozegranych w niedzielę, 20 maja, w Augustowie mistrzostwach

naszego województwa w piłce plażowej w kategorii kadetów. Mistrzowski tytuł wywalczyła para **Wojciech Winnik/Bartosz Jasiński**, a druga para - **Rafał Cimochoński/Paweł Malarewicz** - uplasowała się na czwartym miejscu. W najbliższą niedzielę, 28 maja, nasi siatkarze wystartują również w Augustowie w mistrzostwach województwa w kategorii juniorów. (zg)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Kosiński Krzysztof**. Druk: Zakład Poligraficzny **AZET**, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



W II turnieju Mistrzostw Polskich niewidomych w goal-balle rozegranym w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w dniach 11-12 maja drużyna z Suwałk, reprezentująca Białystok, trenowana przez **Bogdana Maciejewskiego**, zajęła czwarte miejsce.

Goal-ball został wymyślony trzydzieści lat temu przez szwedzkiego okulistę, aby uprawiający sport inwalidzi niewidomi i niedowidzący byli bardziej aktywni i pewni siebie. Polem gry jest boisko siatkówki zakończone bramkami o wymiarach 9 x 1,3 m. Natomiast ważąca 450 g plastikowa piłka ma w środku dzwonki, które sygnalizują jej aktualne położenie. Drużyna składa się z trzech zawodników, których zadaniem jest wtoczenie piłki do bramki przeciwnika oraz obrona własnej bramki przed atakiem rywala. Po-

dobnie jak w koszykówce limitowany jest czas wykonania akcji ofensywnej – nie może on przekroczyć 8 sekund. Za przekroczenie limitu czasu i za rzut, po którym piłka nie dotyka parkietu, dyktowane są rzuty karne. W takich przypadkach bramki broni tylko jedna osoba. Aby żaden z zawodników nie widział toczącej się piłki, zakłada się im na oczy opatrunki i ciemne okulary. Wygrywa ta drużyna, która wtoczy najwięcej piłek do bramki przeciwnika w ciągu trwającego 14 minut meczu.

Suwałska drużyna w rozgrywkach mistrzowskich uczestniczy od wielu lat. Zdobyła nawet siedem razy tytuł mistrza Polski – ostatni w 1996 r. Mistrzostwa są organizowane systemem turniejowym – po trzy w każdej edycji. Suwalski turniej był drugim w tym roku. Uczestniczyło w

nim osiem zespołów, które łącznie rozegrały 28 spotkań. W pierwszym turnieju, który odbył się w Katowicach, nasi zawodnicy zajęli trzecie miejsce. Okazało się, że w tej dyscyplinie sportu na końcowy wynik gra na własnym boisku nie ma tak wielkiego wpływu jak w innych grach zespołowych. Tym razem nasi reprezentanci po wygraniu czterech meczów i przegraniu trzech zajęli czwarte miejsce. Na takim samym miejscu plasują się też w tabeli po dwóch turniejach. Najwięcej bramek (22) dla naszej drużyny zdobył Jerzy Wysocki, który w rywalizacji o tytuł najlepszego strzelca zajmuje drugie miejsce.

Nasza reprezentacja, trenująca w Klubie Sportowym Niewidomych „Jaćwing”, wystąpiła w składzie: **Jerzy Wysocki, Grzegorz Romanowski i Henryk Ruszczyk**. Pokonała ona Bierutów - 3:0, Olsztyn - 4:3, Lublin II - 10:1 i Wrocław - 12:2.

Przegrała natomiast z Lublinem I - 0:6, Bytomiem Odrzańskim - 2:6 i Katowicami - 1:2.

Turniej wygrały Katowice, wyprzedzając Bytom Odrzański, Lublin I, Suwałki, Olsztyn, Bierutów, Wrocław i Lublin. Otworzył go wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc**, a zamknął wiceprezydent Suwałk **Mieczysław Jurewicz**.

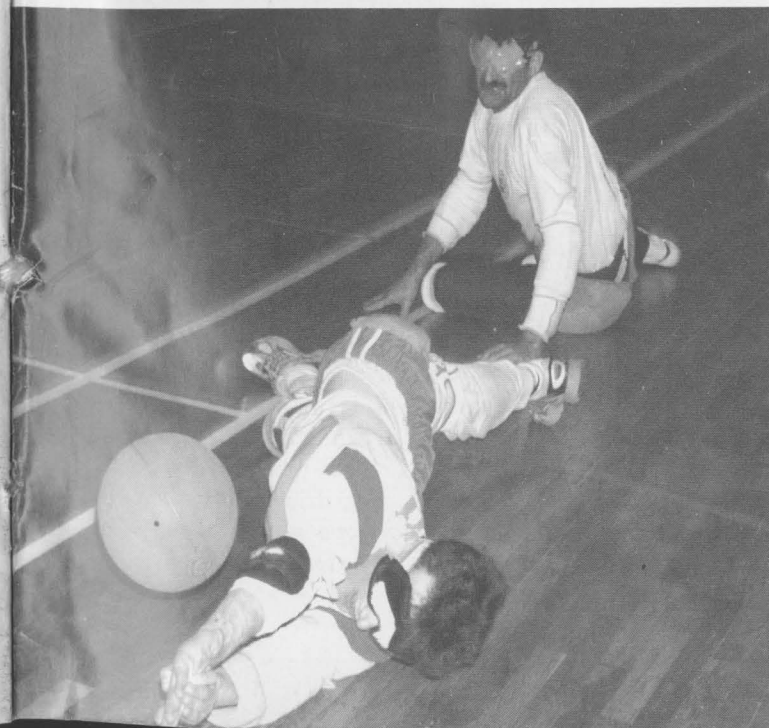
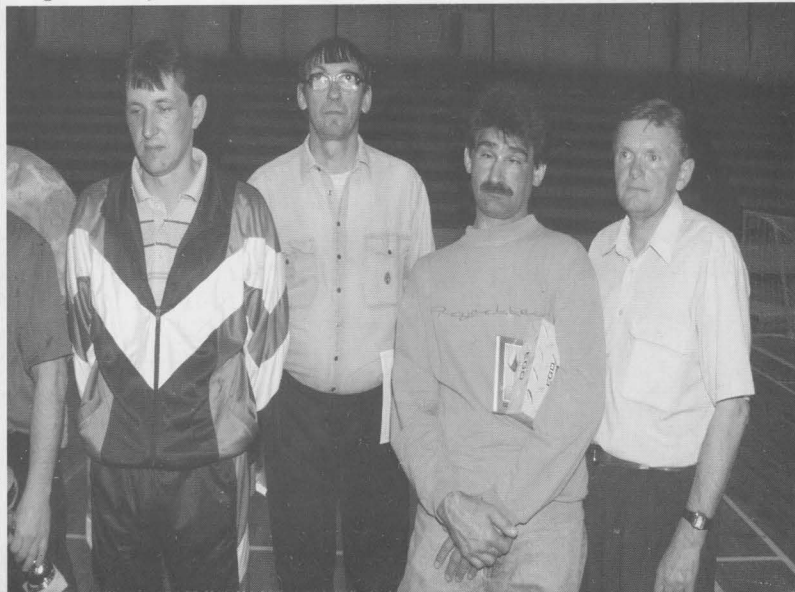
Klasyfikacja drużynowa po dwóch turniejach:

1. Bytom		
Odrzański	33	79:40
2. Lublin I	31	64:12
3. Katowice	27	85:43
4. Suwałki	26	73:38
5. Olsztyn	22	91:34
6. Bierutów	20	61:32
7. Lublin II	3	31:130
8. Wrocław	3	29:184

Tekst i foto:
Zygmunt Gałaszewski



Od lewej: **Jerzy Wysocki, Grzegorz Romanowski, Henryk Ruszczyk i trener Bogdan Maciejewski**.



HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

PODPALAJĄ SUWAŁKI?
Niedawna seria pożarów, jakie wybuchły w Suwałkach, sugeruje, że jakiś piroman próbuje puścić nas z dymem. Wprawdzie Suwałki to miasto niepokorne, ale chyba to podpalanie to spora przesada. Na razie wykazujemy rewolucyjną czujność i gaśmy w zarodku każde podejrzane źródło ognia.

GORYSZEWSKI WARCHOLEM?

Wiceszef klubu poselskiego AWS Stefan Niesiołowski określił warchołami tych posłów, którzy głosowali za rolniczym VAT-em. Niestety, nie można ich usunąć z klubu, bo koalicja AWS-UW utraci większość. Wśród tych „warcholów” znajduje się też nasz suwalski wybraniec Henryk Goryszewski. Dlaczego ze strony tych, którzy go u nas lansowali, nie słychać żadnych słów oburzenia i protestów na takie określenie ich faworyta?

ZŁODZIEJE KOLEKCJONERZY

Skradziono mosiężną tablicę, zamontowaną przy pomocy w Wigrach w związku z ubiegłorocznym pobytem w tym miejscu papieża. Niewykluczone, że zaczyna ginać kolejne pamiątki zwią-

zane z tą historyczną wizytą. Miejmy nadzieję, że w tym chrześcijańskim kraju przynajmniej mury wigerskiego klasztoru pozostaną na swoim miejscu.

UJAWNİĆ, KTO NIE BIERZE

Oryginalną propozycję w ramach kampanii antykorupcyjnej przygotowała Fundacja Batorego. Zamierza ona wyprodukować znaczki z napisami „Nie biorę” lub „Nie daję”, które należy umieścić obok swego identyfikatora. A więc przychodzący do urzędu petent - po stosownej lustracji urzędnika - natychmiast będzie wiedział, czy koperta zostanie przyjęta. Ciekawe, jak takie antykorupcyjne pomysły przyjmą się w Suwałkach. Oczywiście są możliwe modyfikacje treści znaczków. Np. zasłaniając klapą marynarki jedno „nie”, można uzyskać różne informacyjne kombinacje, np. „Biorę” i „Nie daję”. Kolejne możliwości pozostawmy pomysłowemu urzędnikom.

NIECELNE BOMBARDOWANIE

Gołdapscy współpracownicy suwalskiego tygodnika TP „Panorama”, wsparci tzw. pospolitym ruszeniem, od dłuższego czasu bombardowali pociskami dużego kalibru burmistrza Mirosła i wiceburmistrza Słomę. Było to artyleryjskie przygoto-

wanie do referendum mającego odwołać gołdapskich notabli, którym zarzucano co najmniej siedem grzechów głównych. Ataki były tak zmasowane, agresywne i hurraoptymistyczne, że wydawało się, iż lud bezpardonowo zmiecie ze stołków Mirosła i Słomę. W rzeczywistości do urn przybyło tylko 16,73 proc. prawnych wyborców i referendum zakończyło się klapą. W „Panoramie” ewidentną klęskę animatorów referendum skomentowano słowami: „Gołdapskie referendum to wygrana dla obydwu stron...”. Podobnych stwierdzeń używano kiedyś w propagandzie wojskowej w trakcie przyspieszonego odwrotu z zajętych uprzednio rubieży.

REDAKTORSKIE KONTUZJE

Prawie równocześnie ulegli kontuzjom redaktorzy Ryszard Łapiński i redaktor „HYDE’U”. Obaj spadli z rowerów, przy-

czym redaktor Łapiński zapoznał się z litewskim asfaltem jako komandor rowerowego rajdu, a redaktor „HYDE’U” z rodzimym - suwalskim (skrzyżowanie ulic Dwernickiego i Utrata). Pozdrawiam suwalskiego taksówkarza, który zatrzymując się gwałtownie na pasach spowodował, że wjechałem na tył jego poloneza i wylądowałem na asfalcie. Wprawdzie taksówkarz zainteresował się stanem mojego zdrowia, ale nie zapomniał dokładnie sprawdzić blach swego pojazdu. Jak się okazało, bardziej ucierpiała noga redaktora niż blacha naszego rodzimego krążownika.

Przesłyszałem się i prostuję, że początkowo czynnych strażaków było w Suwałkach 102, a nie 2. Liczba honorowych strażaków (188) była podana właściwie. Dziękuję prelegentowi Andrzejowi Matusiewiczowi za zwrócenie uwagi na tę pomyłkę.



KRYTYKA NIE WPROST

W Suwałkach nie wszystko jest w porządku i czasami wprost potrzebna jest prasowa krytyka. Niestety, coraz częściej ta, która się ukazuje, jest dla mnie zupełnie niezrozumiała, bo dziennikarz czepia się spraw, które na to nie zasługują. Może redaktor „HYDE’U” podpowie mi jakiś klucz, który pozwoli mi rozszyfrować takie nieuzasadnione prasowe ataki?

Bonifacy Borówko, osiedle Północ III

Zdarza się, że wydawca traktuje dziennikarza jak swego pieśnika, który po otrzymaniu polecenia ma kogoś złapać za nogawkę lub co najmniej obszczekać. Analizowanie wprost treści niektórych krytycznych artykułów nie ma większego sensu, ponieważ w rzeczywistości są one jedynie parawanem, za którym ktoś coś chce wymusić, ukarać kogoś za niezłatwienie jakiegoś ciemnego interesu, dołożyć politycznemu przeciwnikowi itp. Inna sprawa, że również rola suwalskiego dziennikarza nie zawsze jest łatwa, bo zdarza się, że krytyczne nadeptnięcie na jeden ogon powoduje wielogłosowe i długotrwałe szczekanie całej sfery.

Fot. Z. Gałaszewski

Dla każdego coś miłego

